



Hanna Bogucka
dr hab. inż., prof. PP.

**NEWCOM#,
ACROPOLIS, COGEU**

Prowadzę badania z zakresu radiokomunikacji ruchomej, technologii dynamicznego dostępu do zasobów radiowych i radia kognitywnego, a także metod teorii gier w sieciach bezprzewodowych.

W jaki sposób natrafiła Pani Profesor na projekty europejskie?

Politechnika Poznańska uczestniczy w projektach europejskich już od 5. Programu Ramowego. Wtedy byłam jeszcze przed habilitacją i pracowałam w zespole, który realizował jeden z takich projektów i od tego właściwie się zaczęło. Projekt był priorytetowy w naszej działalności, chcieliśmy się w nim pokazać z jak najlepszej strony. No i to rzeczywiście poskutkowało kolejnymi projektami w 6. i 7. PR. Udział w projektach okupiony był bardzo dużym wysiłkiem. Staraliśmy się wyrobić sobie i naszej pracy dobrą markę, pokazać, że jesteśmy kompetentni. Ale opłaciło się, doceniono nas wtedy i nie ukrywam, że chyba nadal tak jest. Jesteśmy zapraszani do udziału w wielu międzynarodowych projektach. W naszym środowisku naukowym liczy się nie to z jakiego kraju się pochodzi, ale to co się wie i co jest się w stanie zrobić. Kompetencje przede wszystkim.

Realizujecie Państwo w tym samym czasie dwa duże projekty europejskie, pokrywają się one w czasie. Jak sobie Pani Profesor radzi z zarządzaniem takimi projektami?

Mój zespół składa się z bardzo zaangażowanych, pełnych entuzjazmu ludzi, na których mogę polegać. W zespole mamy również młodych naukowców, którzy uczą się odpowiedzialności w pracy naukowej. Mam w nich duże wsparcie. Po trzech latach uczestnictwa w projekcie, taki naukowiec jest w stanie samodzielnie brać udział w spotkaniach projektowych, a także efektywnie organizować sobie pracę. Kiedy ma się dobry zespół realizacja nawet kilku projektów nie jest problemem.

A jak wygląda współpraca z biznesem w projekcie?

Przyznam, że przekonanie przemysłu do innowacyjnego pomysłu jest trudne. Jeśli jednak się uda to taki partner pozostanie nim zainteresowany do końca. W projektach współpracują z nami poważne firmy, które są silnie zaangażowane w realizację swoich zadań. Ekscytujące jest starcie dwóch odmiennych stanowisk dotyczących nowych technologii, wdrożeń, innowacji. Naukowcy mają wizję długofalowe, entuzjastyczne, a partnerzy przemysłowi oczekują konkretnego tu i teraz, liczą na wynik finansowy. Poprzez współpracę z przemysłem po trochu, my naukowcy, robimy się bardziej pragmatyczni, zwracamy uwagę na praktyczny wymiar naszych teorii. Wiele się od siebie uczymy.

Przemysł działa przecież dla zysku, a te projekty nie są na niego nastawione.

Dużo partnerzy przemysłowi posiadają swoje ośrodki badawczo-rozwojowe, widzą sens inwestowania w nowe

i wiedzą, że to przyniesie korzyści w przyszłości. Gorzej jest z małymi przedsiębiorcami, oni rzeczywiście nie wierzą, że polska nauka jest w stanie wyprodukować coś, co przeloży się na szybki zysk firmy. Często technologie, które chcą stosować wolą kupować, a nie brać udział w ich tworzeniu.

Posiadając wieloletnie doświadczenie w realizacji projektów, czy planuje Pani Profesor podjąć się koordynacji?

Zaczęłam o tym myśleć, ale zarządzanie to praca kompletnie nie naukowa. Dla mnie jako dla badacza najbardziej pożądana jest możliwość działania w laboratorium nad merytoryką projektu, w międzynarodowym towarzystwie, z ludźmi, którzy podobnie myślą i pracują. Koordynacja w projektach badawczych to zadanie na cały etat, dla osoby o zdolnościach menadżerskich. Oczywiście prowadzenie projektu przez naukowca nie jest niemożliwe. W jednym z projektów, w których uczestniczę koordynator jest badaczem i pilnuje projektu, tak jakby był to jego własny biznes. Poza zdolnościami organizacyjnymi, ma również bardzo cenną umiejętność pracy z ludźmi z różnych kultur i różnych narodowości. Można się od niego wiele nauczyć.

A co powiedzieć naukowcom, którzy chcieliby angażować się w projekty międzynarodowe, ale nie wierzą w sukces?

Rozumiem ich, może być wiele przyczyn ograniczonego dostępu naukowca do międzynarodowej kariery. Trzeba po prostu zacząć. Tak jak ze wszystkim w życiu, trzeba próbować.

Jakie korzyści materialne i niematerialne płyną z udziału w projektach?

Oczywiście do materialnych należy dofinansowanie zarówno z Komisji Europejskiej jak i z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Doktoranci mają wsparcie finansowe i to porównywalne z tym co można uzyskać pracując w przemyśle. Niestety w dzisiejszych czasach doktorant, który nie ma środków na prowadzenie działalności naukowej ma mniejsze szanse na sukces naukowy. Dla młodych naukowców funkcjonowanie w międzynarodowej grupie badawczej, jest niesamowicie ciekawe. Myślę, że praca w przemyśle nie daje im często takiej satysfakcji, jaką umożliwia prowadzenie badań w projektach europejskich. Tutaj też zawsze powstaje jakiś prototyp, co powoduje, że nauka to nie abstrakcja, ale coś co może zadziałać w rzeczywistości. Niematerialne korzyści, to możliwość pracy z ludźmi, którzy wzbogacają nasz sposób myślenia i spojrzenia na inne kultury oraz na sposób uprawiania nauki w innych krajach.

Czyli warto angażować się w realizację projektów?

Zdecydowanie tak. Choć wcale nie tak łatwo pozyskać fundusze na projekt z Komisji Europejskiej, konkurencja jest duża, z pewnością jednak trzeba próbować. Tym bardziej, że Polska ma bardzo dobrą renomę naukową i chętnie zaprasza się nas do współpracy. Dzięki projektom europejskim polska nauka, dołącza się do reszty świata.